



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy”.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 6. września 1928.

Nr. 34

Orka przedsiewna.

Nie umilkł jeszcze zupełnie w polu dźwięk kos, a już myśleć nam potrzeba o przyszłych zbiorach. Sierpień upłynął, czas, w którym przystąpić trzeba do orki siewnej, aby rola miała czas się osiaść i uleżeć i aby ziarno padło na osiadłą rolę, co zapewni podsiąkanie wilgoci z głębszych warstw roli, a z drugiej strony dostęp powietrza atmosferycznego, ziarnom do kiełkowania tak potrzebnego.

Orkę siewną wykonać należy nie głęboko, co powyżej 15—18 cm. w skiby wąskie, w ten bowiem sposób rola najdokładniej się zgruźli i wymiesza następnie najdokładniej uleży.

Do orki na razówkę nie radzę używać pługa z podrzynaczem (t. z. piętrowego), który daje wprawdzie orkę czystą, ale zdaniem mojem fałszywą. Nie widzę bowiem powodu, dla którego mielibyśmy 10 cm. sprawną, bogatą w drobnoustroje warstwę roli zakopywać na 10 do 15 cm. głęboko i skazywać tych naszych cichych współpracowników bakterje-tlenowce na zagładę, a powtórę cienką skibę podciętą podrzynaczem, nie układa się nigdy porządnie w bruzdzie, ale zwija się najczęściej w spirale, wskutek czego tworzą się głębiej w roli próżnie. Roślina zapuszcza korzonki w rolę, a skoro te dostaną się w próżnię, marnieją, zdarza się więc bardzo często, szczególnie po ostrzejszych zimach, że sialiśmy w jesieni napoprzek orki, a na wiosnę mamy rzędy w kierunku orki.

Że do siewu użyć musimy dorodnego, należycie wyczyszczonego ziarna z odmiany najbardziej do miejscowych warunków przystosowanej, że ziarno umieszczone być winno w niewielkiej głębokości (szczególnie żyto chce widzieć słońce), o tem, zdaje się, wspominać nie potrzebuje.

Wspomnę jeszcze pokrótce o bronowaniu, gdyż zauważyłem, że rolnicy nie zastanawiają się głębiej nad sposobem wykonywania tej czynności. Rolnik powinien się starać ułatwić sobie pracę. Otóż przy

bronowaniu, czy wykonujemy je wzdłuż, czy naukoski, pierwsze uderzenie brony powinno iść w kierunku największego spadku, a że nam najdogodniej nawracać na lewo, okazuje się, że szczególnie przy polach pochyłych są na polu 2 miejsca, z których możemy bronowanie rozpocząć. Pierwsza brona, idąc w kierunku największego spadku, idzie z impetem i wskutek tego energicznie rozbija bryłki, pod górę idą brony już po zrównanem polu, a więc i koniom lżej i robota lżejsza.

Nic nie szkodzi, że przy orce na razówkę zwykłym pługiem rola ma brzydki wygląd. Scierń zbożowa i koniczynowa pod runią zboża przegniją prędko i wzbogacą sobą warstwę, w której się mieszczą korzonki.

M. S.

Kto dobrze uprawia, silnie nawozi swoją rolę, winien nie zaniedbać zaopatrzenia się w dobre ziarno siewne.

Tomasówka pod oziminy.

Ważną jest rzeczą, by dać jesienią pod oziminy nawóz taki, któryby zastosowany jesienią był do okresu wiosennego, przerobiony, lecz jednocześnie, by nie został do tego okresu wypłukany, a przez to stracony i by dał w następstwie roślinom korzyść. Do tego nadaje się tomasówka, gdyż przy oziminach niezawsze chodzi o to, by dać pokarm natychmiast działający, a raczej chodzi, by nawóz służył na cały okres rozwoju rośliny, t. j. od zasiewu aż do tworzenia się ziarna. Ponieważ tomasówka powoli się rozkłada i nie ulega szybkiemu wypłukaniu, więc może spełnić swe zadanie w stosunku do roślin o długim okresie wegetacyjnym.

Tomasówka jest nawozem fosforowym, który zawiera 20—22 proc. kwasu fosforowego, prócz tego wapno w ilości około 50 proc. — Kwas fosforowy związany jest w związek chemiczny zwany fosforanem cztero-wapniowym, w wodzie nierozpuszczalnym, lecz dla roślin dostępnym.

Wartość tomasówki stanowi nietylko kwas fosforowy, lecz i wapno, które ma znaczenie szczególnie na glebach lekkich, które wapna w niedużej ilości wymagają, lecz niektóre specjalnie wapnowania nie potrzebują (można tylko marglować), a nawet nie powinny być wapnowane ze względu na rośliny, na nich siane (seradela, lubin). W glebie tomasówka rozkłada się pod wpływem kwasu węglowego, kwasów organicznych i przez zetknięcie się z korzonkami roślinnymi. Rozkład i działanie tomasówki jest powolne, lecz zato pewniejsze, niż innych nawozów, łatwiej rozpuszczalnych, gdyż nie zostaje wypłukana z gleby, jak również na zawartość wapna, stosuje się ją na gleby lekkie, przepuszczalne, słabo absorbujące, bezwapienne i kwaśne. Szczególnie ma ona wielkie znaczenie dla gleb z natury kwaśnych, podmokłych, których u nas w Polsce jest bardzo dużo, a na których zawartość wapna w tomasówce powoduje w pewnym stopniu odkwaszenie. Działa również doskonale i na łąki. Działanie tomasówki jest również dobre i na tych wszystkich glebach, które wymagają jednakże niedużej ilości wapna. Działanie tomasówki jest powolne, dostarczanie pokarmu z niej trwa do trzech lat, to też w pierwszym roku nawóz ten nie jest całkowicie wyzyskany, a daje korzyść innym roślinom w następnych latach.

Tomasówka najwięcej stosowana być powinna pod oziminy. Żyto szczególnie czułe jest na kwas fosforowy, jeżeli idzie po roślinach strączkowych i motylkowych, jeżeli te nawozy fosforowego nie otrzymały, a tak samo i po kłosowych, co u nas często się zdarza. Pod żyto w większości wypadków powinna być stosowana tomasówka, a to dlatego, że roślinę tę sieje się przeważnie na glebach lekkich i przepuszczalnych. Pod pszenicę kwas fosforowy działa tem skuteczniej, im w gorszym stanowisku idzie pszenica. Nadaje się też tomasówka na tak licznych u nas niedrenowanych glebach, skłonnych do zakwaszenia. Na glebach tych działa tomasówka bezwzględnie lepiej niż inne nawozy fosforowe. Można też tomasówkę stosować w jesieni pół na pół z superfosfatem, mając na względzie, aby pszenica lub żyto miały pokarm i na jesieni, a także i na wiosnę na cały okres wegetacyjny. Tu spełni swoje zadanie tomasówka, która jako nawóz powolniej rozpuszczalny i dłużej działa, zostanie do wiosny rozłożona i da gotowy pokarm w okresie kłoszenia i tworzenia ziarna.

Oczywiście roślinom powyższym nie zawsze wystarczy nawożenie nawozem fosforowym. Roślina dla swego życia potrzebuje jeszcze azotu i potasu, to też zależnie od stanowiska, w jakim idzie, zależnie i od gleby musi otrzymać w myśl prawa odpowiednią ilość potrzebnych jej pokarmów.

Najlepszym sprawdzianem działania poszczególnych nawozów jest przeprowadzenie przez rolników u siebie prób doświadczalnych, które najlepiej wykażą i przekonają rolnika o wartości i działaniu poszczególnych nawozów. Warunkiem działania tomasówki, jak i każdego nawozu, jest dobre zmieszanie z glebą przy pomocy orki, jeżeli to jest orka przedsięwzięta, lub też kultywatora, sprzężówki albo brony.

Tomasówkę należy wysiać na kilka tygodni przed siewem ziarna. Aby uniknąć straty fosforu, nie należy jej mieszać z superfosfatem, siarczanem amonu i inne-

mi azotowymi nawozami. Z nawozami potasowymi zaś można mieszać przed samym siewem.

Inż. Stefan Łaguna.

Rolnicy, ubezpieczajcie wasze ziemiopłody w stogach i stodołach przed ogniem, Nie skąpcie parę złotych na ubezpieczenie, abyście później nie żałowali. Wnioski przyjmuje się w Sekretarjacie PTR. w Nowemieście i w Lubawie.

Ignacowa gawęda.

Księżyc już wyglądał z za lasu, gdy stary Ignac, siedząc na ławie przed domem, zaczął swą zwykłą sobotnią gawędę. — Tęga ci to była głowa, a serce złote. Cała wieś kochała go jak rodzzonego ojca, a szczególnie chłopaki, bo jak zaczął opowiadać o tem, co widział i słyszał w swoim długim życiu, lub gadać o gospodarce, to ci taka cisza była wśród słuchających, jakby makiem zasiał. A każdy pilnie nadstawiał ucha, bo Ignac taką miał gospodarkę, jak nikt w całej parafji.

Tak też i dziś. Chłopaków się zbiegło z pół kopy, a stary Ignac powiada: „Ano obiecałem, że wam powiem o życiu, to i powiem. Idę se raz po zachodzie miedzą przez żyto, wiaterek mały dmie — słyszę coś gada. Nadstawiam ucha — gada — rozglądam się tu i ówdzie — niema nikogo. Kie licha, myślę sobie? Głos słychać, a osoby nie widać. Wracam się, rozglądam, niema nikogo, zawziętem się tedy i nasłuchuję, a tu od sąsiadowej pszenicy niby głos idzie.

Toż to nic, ino pszenica gada — ale słucham dalej. Cisza była nie długo, wiaterek zakotłosał żytem, kłosa się nachyliły ku pszenicy i znów słyszę jakby od żyta: Prawdę mówisz, pszenico — mąkę jej dajesz dobrą, ale z mojej mąki chleb robią, a nawet kiedy do Stwórcy się modlą, to powiadają „chleba naszego powszedniego, daj nam dzisiaj...” nie mówię bułki ino chleba — to już ci pewnie im chleb jest potrzebniejszy. Zresztą, ja tam wędrowką się nie lubuję, a zagranicę nie jadę, bo tu się urodziłem i tu chcę ostać zawsze na pożytek tej Polski ziemicy. Powiadasz o wiosnowem bronowaniu, a mnie to dziwno się wydaje, jak ty możesz to przeżyć, że ci korzonki powylekają z ziemi i tobie nic. Ja bo strasznie cierpię już wtedy, jak mnie wysieją w świeżo zaoraną rolę — ziemia się wtedy osiada, rwie mi korzonki na kawały i głodować muszę dotąd, aż nowe mi powyrastają. Cóżby to było ze mną, żeby mnie tak zabronowali na wiosnę? Śmierć i koniec.

Jakem Ignac, myślę sobie, nic ino żyto gada — strach mnie odleciał, jeno ciekawość wzięna taka, azem oddech wstrzymał i słucham dalej. Ja, powiada żyto, jestem bardzo cierpliwe, jeno korzonków mi okaleczyć nie wolno, a i duchoty ścierpieć nie mogę. Jak to na ten przykład pod koniec zimy zrobi się skorupa z lodu, a przykryje tak mocno, że ani wiaterek nie zawieje, a oddychać niema czem, to wtedy już ze mną źle. No, ale ludziska pilnują, chwalić Boga, — łamią skorupę jak mogą, albo brony puszcza, albo owce wypędzą — zawdy połamią, a wtedy zaraz mi świat miłszy. Ziemia, cóż tam ziemia — ja na każdej ziemi plonuję, żeby ino głodu nie było. Jużci wolę ziemię lekką, niż te ciężkie nieprześlakliwe, ale

grymasne nie jestem. Karczunki, nowiny, koniczyska, ugory to dla mnie raj, byleby wcześniej podorane, a ziemia przed siewem odleżała. Mnie tam wszystko jedno, co było w roku zeszyłym na tem polu, jużci wolę, żeby coś inszego jak kłosowe, ale jak się trafi choćby po samem sobie to i to wytrzymam, a jeśli ludziska pamiętają o wczesnej orce, o niszczeniu skorupy z lodu, spuszczeniu wody na dołkach, a jeszcze nawozem zaopatrzą to tak zaplonuję, że mój stary Ignac odmłodnieje z radości. Jakem usłyszał swoje imię, tak bez szacunku dla siwych włosów wymówione, takem się zrazu rezeził i powiadam: a cóżeś to za ziele takie harde, że ledwie ci pół roku życia minęło, a o mnie com cię wypielegnował, gadasz jak o chłopaku co gęsi pasie? i chciałem w pierwszej złości coś lepiej podgadać, ale słyszę znów mowę od żyta, więc słucham: — jeźlić mówię „stary Ignac” to dlatego, że cię miłuję za twoje trudy i przyjaciela w tobie widzę — zapamiętaj se ino, że z zielichem mnie równać nie wolno, bo cię Pan Bóg skarać może, że dla chleba szacunku nie masz, — a co do mojej młodości, to se nie rachuj od chwili siewu — ale od czasu mojego współżycia z tobą. Choćby z tych czasów jakieś się do mnie przed ojcem swoim chował, żeby ci nie wygarbował skóry, a potem sobie przypomnij, jakieś to do swojej Magdy zaczął chadzać, a o własnej gospodarce przemyśliwać. Nie przychodziłeś to do mnie uczyć się, a przyglądać jak to ja wyglądam po tej saletrze posypanej na wiosnę. Jam do ciebie gadało wtedy pięknie, jenoś jeszcze był młody i nie całkiem rozumiałeś moją mowę. Prawdę gada żyto! myślę sobie — więc nic nie gadam. Co racja, to racja! — a żyto prawi dalej.

Kiej mnie już teraz rozumiesz, to ci powiem jak i co robić, żebyś miał lepsze życie, a ty dużo chleba. Pamiętaj najważniejsze: podorywkę daj wcześniej — zaraz między snopami — płytką ale równiutką i bez mijaków, podrzesz kożuch z korzonków przedplonu i chwastów, wszystko to przegnię, rozłoży się, a ja z tego swojemi korzonkami się później pożywię galancie. Obornika mnie nie daj, bo ja w słomę wybijam, stać mi ciężko i ziarna dźwignąć nie mogę, całkiem jak człowiek co kotlety żre, a wódką popija — to ci długi wyrośnie ale cienki jak tyka. Weź go ino do kosy lub cepa, to i umrze. Obornik lubię ale wtedy jak przedplon już się z niego pożywi. Orkę siewną daj wcześniej na 2—4 tygodnie przed siewem — niech się ziemia odleży. Tam pod lasem, gdzie masz rolę lekką, to możesz orać później, bo prędzej się odleży niż ta cięższa pod gruszą. Tam już na cztery niedziele przed siewem trza zorać zgłębia pod siew żyta. A siew se miarkuj na połowę września. — Wiaterek znów powiał, ustał — a żyto nic.

Wagowałem się chwilę, ale powiadam: a lubisz ty żyto te proszki, co tak „Rolnik” wychwala? — żyto nic. Ja tam „Rolnika” nie czytam, a to ci powiem że proszki dobre, ale jako okrasa. Te coś mi podsypał były dobre i ziarnem zapłaciłem galancie, ale azotniak to mi taki świeży nie na zdrowie — za mocny — musisz dawać go wcześniej, żeby się wyleżał z półtora tygodnia w ziemi to wcale co inszego. — Proszki lubię, ale wyczytaj w gazecie czy w kalendarzu jak je mieszać ze sobą, żebyś mnie nie struł. A powiedz mi żyto, co ty wody nie lubisz — czy co? — bo jak latoś na wiosnę na dołku parę dni woda stała, to i cały dołek przepadł. — O! nie lubisz? — Lubię ino nie za dużo — maślankę przecież lubisz Ignacy? — a żeby cię wsadzili w nią z głową i z nogami to się udusisz — akurasięńko jak i ja we wodzie. Woda niech będzie w roli, a na ziemi słonko — to mi dopiero wtedy życie miłe! A saletrę tu lu-

bisz? — Lubię, oj lubię na zwiesnę; kiedy ze snu zimowego się zbudzę, to mi jakoś trudno się zebrać do kupy — wtedy krzyna saletry — a na suchy liść, przed letkim deszczykiem — to jak dla ciebie — zacierki żytnie na mleku. Odrazu inaczej na świat patrzę, listki do słońca podstawię, a koloru nabieram. Daj, daj saletry raz i drugi, a ziarna ci nie poskapię! Wozit będziesz do stodoły, że ino wozy będą gadały! — i znów cicho. Byłbym może coś jeszcze zagadał, ale deszczyk poszedł maluśki, więcem ruszył do domu, ległem spać, ale długo zasnąć nie mogłem. Rozmyślałem nad tem jaka to szkoda, że dopiero na starość żyto do mnie przemówiło. Żeby ta tak za mojej młodości, to dzisiaj miałbym jenszą gospodarke. Pamiętajcie chłopaki, com wam powiedział — wymiarkujcie dobrze i róbcie jak samo żyto chce. Teraz idźcie spać, bo jeźli którego nie zobaczę jutro na mszy św., to bieda!

Pożegnawszy staruszka rozeszli się chłopaki po chałupach, a Ignac długo jeszcze siedział na przyzbie, rozmyślając o siewie dzisiejszego wieczora.

Insp. Jerzy Szyborski.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Baczność rolnicy!

Nadchodzi czas zakupowania nawozów sztucznych pod oziminy, a więc każdy rolnik powinien pomyśleć o tem, gdzie ma je nabyć?

Dziś już nikt nie zaprzeczy, że nawozy sztuczne umiejętnie użyte opłacają nietylko swój koszt i pracę gospodarza, ale dają jeszcze spory dochód. Rok obecny był niesprzyjający dla wzrostu roślin wskutek złych warunków atmosferycznych, odbił się dotkliwie na tych roślinach, pod które nie były stosowane nawozy sztuczne, a to dlatego, że z braku pokarmu nie mogły one rozwinąć odpowiedniego systemu korzeniowego, zapomocą którego mogłyby się skutecznie bronić przed suszą, cierpiąc wilgoć i pokarmy z głębokich warstw gleby. To też te rośliny, pod które były stosowane nawozy sztuczne na jesieni bądź pogłównie na wiosnę lepiej wytrzymały złe warunki i dały zadawalające plony.

Ale nie zawsze nawozy skutkują, co mieliście już chyba sposobność się przekonać. Często nieuczciwi kupcy, wyzyskując nieświadomość rolnika, sprzedają, zdawałoby się na dobrych warunkach, (służą długim kredytem) nawozy zafałszowane, które bardzo trudno na oko poznać. Rolnik kupując takie nawozy potrójnie traci: raz, że płaci jak za nawozy, dobre, po drugie wzamian za to nic nie otrzymuje, a po trzecie traci zaufanie do firm uczciwych, które dostarczają dobrego i gwarantowanego towaru. A na jakie to kombinacje się zdobywają: tomasynę mieszącą z miałem węglowym wapna, sól potasową wysoko mielonym węglanem wapna, sól potasową wysokoprocentową z kaimtem, solą kuchenną itd., jeżeli teraz uwzględnimy ceny tych nawozów, to się przekonamy, ile na tej manipulacji zarabiają nieuczciwi kupcy, a ile tracą rolnicy. A więc, aby się uchronić od wyzysku nieuczciwych kupców, nabywajcie rolnicy nawozy sztuczne w

pewnych firmach i żądajcie gwarancji co do procentowości składników w nich zawartych, bo ciężko pracujecie, by grosz wyrzucić na marne. Najlepiej nabywać nawozy przez Bank Rolny, syndykaty i spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Józef Kubiczak.

KOMUNIKAT.

PP. rolnikom podajemy niniejszem do wiadomości, iż Państwowy Bank Rolny wobec opóźnienia się żniw prolonguje nam spłatę kredytów siewnych wzgl. kłeskowych udzielonych w r. 1927 i płatnych w dniu 1 września rb. do dnia 1 października rb.

Powiatowa Kasa Oszczędności.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Kazanie. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 8 lipca rb. o godz. 4 po połudn. przy udziale 25 członków.

Porządek obrad był następujący: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu, 3. Odczytanie komunikatu dot. zaproszenia na Walne Zebranie Pow., 4. Odczytanie innych komunikatów i ofert.

Zebranie zagał ks. Prezes pochwaleniem Pana Boga. Poczem odczytał sekretarz protokół z ostatniego zebrania. Ks. Prezes zaś opublikował rozmaite oferty na węgiew z kopalń górnośląskich, otręby, szczapy sosnowe, kredyty wyznaczone etc. Zamiast wykładu nastąpiło zwiedzenie gospodarstwa p. Brzozowskiego i p. Żuralskiego. Na wstępie samym, zaprosili państwo Brzozowscy wszystkich zwiedzających na kawę, do suto przygotowanych stolów. Po kawce ks. Prezes dziękował za miłą przyjęcie i odchodzącym celem zwiedzenia pól p. Brzozowskiego, które oglądaliśmy z zaciekawieniem. Następnie po zwiedzeniu odnośnych pól nastąpiła dyskusja nad materiałem, który zobaczyliśmy. Stwierdziliśmy, że zboża na całym polu znajdują się w dobrym stanie. Owies bardzo dobry z wyjątkiem podmokłych miejsc.

Poczem zwiedziliśmy gospodarstwo p. Żuralskiego. Częściowo gospodarstwo jest drenowane, gdzie różnica zaraz w oczy wpada. Zasluga to gospodarza, że zabrał się również do stosowania nawozów sztucznych. Gospodarstwo to może być dla nas wzorem, Zboża i okopowina jest w dobrym stanie. Ks. Prezes a cęto tego zachęca swoich członków także do stosowania nawozów. Na końcu naznaczyć jeszcze należy, iż p. Żuralscy również nas gościnnie przyjęli. Skąd dopiero późnym wieczorem powróciliśmy po spożyciu tamże smacznej kolacji do domu. Na odchodnym podziękował jeszcze ks. Prezes za miłą gościnność w imieniu Kółkowiczów i słowami „Szczęść Boże w naszej dalszej pracy“ zakończyliśmy to posiedzenie.

Sekretarz.

Kazanie. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się dnia 5 sierpnia rb. w lokalu szkolnym w obecności 23 członków i 1 gościa. Zebranie zagał prezes ks. prob. Majka. Poczem po odczytaniu protokołu przez sekretarza wygłosił ks. Prezes referat o uprawie żyta i pszenicy. Następnie omawiano Sekcje Przystosobienia Młodzieży Rolniczej, chcąc urządzić lekcje na miejscu, ponieważ się tylko jeden z młodych rolników zgłosił, lekcje nie będą się odbywały. Na końcu ks. Prezes poleca „Amian“ środek działający dobrze przeciw cholercie drobiu. Zamówiono też 1200 ctr. sztucznych nawozów i węgla.

Następne zebranie odbędzie się we wrześniu.

Na tem zebranie zamknięto.

Sekretarz.

Gryźliny. Zebranie miesięczne Kółka Roln. PTR. odbyło się dnia 8 lipca rb. w szkole przy udziale 9 członków i 2 gości. Zebranie zagał prezes p. Kamiński i wygłosił referat na temat: święto rolnicze. Następnie wybrano prezesa i polecono mu kupno buhaja wzgl. przyspieszenie jego nabycia i zebranie zamknięto.

Sekr.

Mroczo. Plenarne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się dnia 15 września rb. przy udziale 70 członków i 3 gości.

Zebranie zagał prezes p. Przeczewski pochwaleniem Pana Boga i podał następujący porządek obrad: 1. zagajenie, 2. Komunikaty i okólnik PTR. i Pom. Izby Roln. 3. Referat, 4. Wybór chorążych do sztandaru i omówienie proczystości poświęcenia sztandaru.

Po odczytaniu różnych komunikatów. p. Prezes wygłosił wykład o sztucznych nawozach. Poczem po dłuższej naradzie nad uroczystością poświęcenia sztandaru nastąpił wybór chorążych. Wybrani zostali pp.: Ostrowski Wład., Cegielski Ludwik, Kurlikowski Stan., a jako zastępcy pp.: Drukowski Antoni, Falkowski Amastazy, Trzaskalski Władysław.

Dalej zachęcał prezes, aby członkowie wzięli liczny udział w „Dożynkach“ u Pana Prezydenta w Spale. Zgłosiło się 3 delegatów i to pp. Cegielski L., Kurlikowski Stan., Koralewski Józef wszyscy z Mrocza.

Na końcu zamówiono sztuczne nawozy, w tem 1 wagon kaimitu.

Zapisało się 3 nowych członków, a mianowicie pp. Trzaskalski Wład., Zażembłowski Józef (jun.), Dąbrowski Maksymilian (jun).

Na tem zebranie zakończono.

Sekr.

Lubstynek. Zebranie miesięczne tut. Kółka odbyło się dnia 15 lipca rb. w szkole w obecności 12 członków. Zebranie zagał prezes p. Ługiewicz, który także wygłosił referat na temat: „stosowanie nawozów i ich zamówienie“. Następnie jeszcze zdał krótkie sprawozdanie z dorocznego pow. Zebrania PTR.

Przy końcu uchwalono zaprosić na przyszłe zebranie, które się odbędzie dn. 19. 8. rb. prelegenta z wykładem o sztucznych nawozach.

Sekr.

Byszwałd. Miesięczne zebranie tut. Kółka Roln. odbyło się dnia 19 sierpnia r. b. w oberży p. Mosalskiego o godz. 16. Zebranie zagał prezes p. Wł. Majewski, pochwaleniem Pana Boga. Następnie sekr. Lipiński odczytał protokół z ostatniego zebrania i stwierdził obecność członków, których było 16 i jeden gość. Następnie prezes p. Majewski odczytał z „Kłosów“ artykuł o „płodowzmianie i doczeczszaniu ziarna“ oraz „okólnik“ nr. 624 w sprawie wyjazdu na dożynki do Spawy i zachęcał członków do wyjazdu, lecz bezskutecznie, gdyż nikt się nie zgłosił. Na przyszłe zebranie uchwalono zaprosić prelegenta. Uchwalono sprowadzić około 500 ctr. otrąb. Po wyczerpaniu obrad, zebranie zamknięto słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Następne zebranie odbędzie się 23. 9. r.b. o godz. 16-ej w lokalu szkoły pow. szeszechnej.

Sekretarz.

Zebrania Kółek Rolniczych

które się odbędą w dniu 9 września rb.

Gryźliny o godz. 4-tej.

Lipinki po nabożeństwie.

Nowydwór o zwykłym czasie.

Pratnica po nabożeństwie.

Rumian o godz. 4-tej.

Tuszewo „ „ 3-ciej.

Złotowo „ „ 4-tej.

„Jednodniówka“,

wydana z okazji walnego zebrania Kółek Rolniczych pow. lubawskiego, jest po 50 gr do nabycia

w Sekretarjatach P. T. R.

w Nowemmieście i w Lubawie

oraz

w księgarniach „Drwęcy“

w Nowemmieście i w Lubawie.